

ROZDZIAŁ 3 BOŻY CZAS NADANIA FORMALNYCH ZAKAZÓW, KTÓRE MAJĄ DOPROWADZIĆ CZŁOWIEKA DO RZECZYWISTEJ K

Przychodzi czas, kiedy Bóg chce coś pokazać ludziom; czas w którym Bóg chce pokazać ludziom ich grzeszność: jak oni żyją, kim naprawdę są. Zobaczmy naszego Boga. Bóg niczego nie czyni dlatego, że chce człowieka w jakiś sposób zniewolić albo uczynić mu coś złego. Bóg po prostu chciał, aby ludzie mogli zobaczyć jak bardzo skażone zostało ich życie, gdy poznali dobro i zło, i jak bardzo oddalili się od Niego, chociaż On w Swojej miłości niczego nadal im nie zakazywał. Gdy na tej ziemi pojawiło się zło, to teraz z perspektywy czasu wiemy, ile w tym jednym zawierało się różnego zła.

Przychodzi czas, w którym Bóg chce powołać naród, przez który chce pokazać ludziom na ziemi, że On jest Bogiem, i że tylko u Niego człowiek może szukać i znaleźć ratunek i pomoc. Otwórzmy 5 Księgę Mojżeszową, 26 rozdział i czytamy od 16 wiersza:

„W dniu dzisiejszym, Pan, Bóg twój nakazuje ci, abyś spełniał te przepisy i prawa. Przestrzegaj ich tedy i spełniaj je z całego swego serca i z całej swojej duszy. Dzisiaj oświadczyłeś Panu, że będziesz twoim Bogiem i że będziesz chodził Jego drogą i przestrzegał Jego ustaw, przykazań i praw, i słuchał Jego głosu. Pan zaś oświadczył co do ciebie, że jako lud będziesz wyłączną Jego własnością, jak ci obiecał, i że ty masz przestrzegać Jego przykazań, i że wywyższy cię ponad wszystkie narody, które stworzył ku chwale, sławie i chlobie, i że będziesz świętym ludem Pana Boga twego, jak powiedział”.

Zwróćmy uwagę na to: Bóg do narodu Izraelskiego mówi, że On daje im dzisiaj te przykazania i przepisy i nakazuje im, żeby oni ich przestrzegali, jako lud, który jest Jego wyłączną własnością. Od dzisiaj mają z całego swego serca i z całej swojej duszy zawsze wypełniać tylko to, co On teraz im nakazuje. Bóg daje im wiele przykazań i przepisów a jest to efektem złamania tego jednego zakazu - „nie będziesz jadł z tego drzewa”. Zło tak mocno zapuściło korzenie i takie powyrastały z niego gałęzie, że Bóg musiał już teraz dać cały zakon, żeby ujawnić człowiekowi to całe zło, w które zabrnął przez nieposłuszeństwo Bogu. A po to, aby zawsze mogli być ponownie poinstruowani jak żyć, potrzebni byli im także od teraz ci, którzy by tylko tym się zajmowali, a następnie pouczali ich mówiąc to, co jest Bożym przykazaniem w każdej sprawie. Bóg więc ustanowił kapłanów, którzy mieli pouczać lud w tym, co jest dobre i co jest złe. Czytajmy dalej 27 rozdział:

„Mojżesz wraz ze starszymi Izraela nakazał ludowi: Przestrzegaj każdego przykazania, które ja wam dziś nadaję. W tym dniu, kiedy przeprawicie się przez Jordan do ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, ustawisz sobie wielkie kamienie i pobielisz wapnem, i wypiszesz na nich wszystkie słowa tego zakonu, gdy się przeprawisz, aby wejść do ziemi, którą daje ci Pan, Bóg twój, ziemi opływającej w mleko i miód, jak ci obiecał Pan, Bóg twoich ojców. Gdy tedy przeprawicie się przez Jordan, ustawicie te kamienie, o których wam dziś rozkazuję, na górze Ebal, i pobielisz je wapnem. Zbudujesz tam ołtarz Panu, Bogu twemu, ołtarz z kamieni. Nie podniesiesz na nie narzędzia z żelaza. Z kamieni nie ciosanych zbudujesz ołtarz Panu, Bogu twemu, i złożysz na nim ofiary całopalne Panu, Bogu swemu. Złożysz też ofiary pojednania i będziesz tam jadł, i weselił się przed Panem, Bogiem twoim. Wypiszesz na tych kamieniach wszystkie słowa tego zakonu jasno i wyraźnie. Przemówił tedy Mojżesz i kapłani Lewici do całego Izraela tymi słowy: Zamilknij i słuchaj, Izraelu! W dniu dzisiejszym stałeś się ludem Pana, Boga twego. Przeto słuchaj głosu Pana, Boga twego, i spełniaj jego przykazania i ustawy, które ja ci dziś nadaję”.

Zwróćmy szczególną uwagę na to, że dopiero w tym momencie Bógmówi: „Dzisiaj staliście się moim ludem”. Bóg dał im przykazania i przepisy, jako Swemu ludowi, aby oni według nich chodzili jako lud Pana przed Jego świętym obliczem. Ludem Pana stają się ci, którym On nadaje Swoje prawa. Nie pustynia to sprawiła; oni byli ileś lat na pustyni, a Bóg dopiero teraz, kiedy mają wejść do ziemi obiecanej mówi im: „Jesteście Moim ludem, dlatego też dałem wam dzisiaj Moje przykazania, które są wykładnią Moich wymagań w stosunku do Mojego ludu. A wy, teraz wypełniajcie to z całego swego serca i z całej duszy. Staliście się ludem Pana, Boga swego w dniu dzisiejszym”.

Ten sam sposób Bożego działania dotyczy dzisiaj i nas, gdyż Słowo Boże, które przyjęliśmy z wiarą dało nam prawo i moc stać się dziećmi Boga. Aby jednak tak na pewno się stało, człowiek musi świadomie wejść w pełne posłuszeństwo Bogu według zakonu Chrystusowego - to jest zakonu wiary czynnej (żywej) w miłości.

Widzimy więc, że Bóg przez Mojżesza nadaje ludziom z grzesznym sercem, więcej niż jedno przykazanie, aby w doświadczeniu okazało się, czy Bóg mógłby przez najmniejszy, a więc można byłoby się spodziewać, najpokorniejszy z narodów, pociągnąć ku Sobie inne narody ziemi. Bóg nadaje Izraelowi wiele przykazań i przepisów dających im poznanie, z którego wypływa możliwość zrozumienia i przyjęcia Bożego rozwiązania w różnych sprawach wynikających z ich codziennych doświadczeń. Bóg wybrał Sobie Izrael, aby był Jego ludem, który będzie Mu służył i będzie do Niego należał, i któremu On da jako Swemu ludowi Swoje przykazania i przepisy. Wiemy, że zakon był otwarciem na następne doświadczenie ludzkości na ziemi. Bóg nadał Swoje prawo, które samo w sobie jest dobre i pożyteczne.

Przeczytajmy teraz 29 rozdział 5 Księgi Mojżeszowej, od 1 wiersza: „*Potem zwołał Mojżesz całego Izraela i rzekł do niego: wy widzieliście wszystko, co w ziemi Egipskiej uczynił Pan na waszych oczach faraonowi i wszystkim jego sługom, i całej jego ziemi. Te wielkie doświadczenia, które oglądały twoje oczy, te znaki i wielkie cuda, lecz aż do dnia dzisiejszego nie dał wam Pan serca, które by rozumiało, ani oczu, które by widziały, ani uszu, które by słyszały. Prowadziłem was przez czterdzieści lat po pustyni, a nie zetlały wasze szaty na was i nie zbutwiało twoje obuwie na twoich nogach. Chleba nie jadaście, wina i mocnego napoju nie pijaliście, abyście poznali, że Ja Pan jestem Bogiem waszym. A gdy przyszlście na to miejsce i wystąpił Sychon, król Cheshbonu i Og król Baszanu przeciwko nam do walki i my pobiliśmy ich, zabraliśmy ich ziemię i oddaliśmy ją w posiadanie Rubenitom i Gadytom i połowie plemienia Manassesza. Przestrzegajcie tedy słów tego przymierza i wypełniajcie je, by się wam powodziło we wszystkim, co będziecie czynić. Stanęliście dzisiaj wszyscy przed Panem, Bogiem waszym, naczelnicy waszych plemion, wasi starsi i wasi nadzorcy. Wszyscy mężowie Izraelscy, wasze dzieci, wasze żony i twój obcy przybysz, który jest w twoim obozie, od tego, który rąbie drwa, do tego, który wodę czerpie, aby pod przysięgą wejść w przymierze z Panem, Bogiem Twoim, jakże Pan, Bóg twój dziś z tobą zawiera, aby dziś ustanowić cię swoim ludem, a On będzie twoim Bogiem, jak obiecał i jak przysiągł twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi, lecz nie tylko z wami zawieram to przymierze obwarowane przysięgą, ale także z tym, który jest dzisiaj tutaj z nami, przed Panem Bogiem naszym oraz z tym, którego nie ma tu dziś z nami”.*

Wiemy, że chodzi tu o dzieci, które już były i o te, które jeszcze się nie narodziły. Bóg zawarł to przymierze z każdym człowiekiem, który miał się narodzić w tym narodzie, że on ma słuchać Boga. Rodzice poprzez wszystkie pokolenia mieli uczyć swoje dzieci posłuszeństwa Bogu. I tak zostało zawarte przymierze pomiędzy Bogiem i Jego ludem po wszystkie pokolenia.

Wiemy, że dla nas potwierdzeniem zawarcia tego nowego przymierza z Panem jest chrzest. Imy zawarliśmy przymierze z Bogiem. Weszliśmy w przymierze z Bogiem, kiedy daliśmy się ochrzcić. Zostaliśmy zanurzeni w śmierć Chrystusa, staliśmy się ludem Pana, aby prowadzić nowe życie. Wiemy, co Bóg

uczynił z Izraelem, dlatego że Go nie słuchali, i to, co ich spotkało, jest także dla naszego pokolenia chrześcijan, potężnym ostrzeżeniem.

Czytając dalej te rozdziały, dowiadujemy się, że ogłaszane są tutaj błogosławieństwa i przekleństwa, które miały spotkać ten lud. W przypadku posłuszeństwa - Boże błogosławieństwo, w przypadku nieposłuszeństwa - Boże przekleństwo, tak jak to spotkało Adama i Ewę. Gdy oni byli z Bogiem i słuchali Go, byli szczęśliwi i Bóg im błogosławił. Rozmawiał z nimi, w powiewie dziennym przychodził do nich i mogli rozmawiać ze swoim Stwórcą. Ale gdy zgrzeszyli, spotkało ich przekleństwo. Pan powiedział: „przeklęta niech będzie ziemia z powodu ciebie!”.

Jest ważne, żebyśmy to zrozumieli. Niebezpieczne jest, kiedy człowiek nie rozumie i nie zna swego Boga. Niebezpieczne jest, gdy człowiek, który wszedł w przymierze z Bogiem, zachowuje się tak, jakby nie zawarł żadnego przymierza, jakby nigdy nie zawołał do Boga: „Przebac mi moje grzechy, chcę być Twoim”. Wtedy istnieje duże prawdopodobieństwo, że będzie go dotyczyło to słowo: „Jeśli kto nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty! Marana tha”. Każdy, kto wszedł w przymierze z Panem, ochrzcił się, a później nie żył z Bogiem, poniesie wcześniej czy później konsekwencje swego nieposłuszeństwa, gdyż Bóg traktuje go od momentu chrztu jak kogoś kto usłyszawszy głos Jego wszedł w przymierze z Nim, okazując że chce być Mu posłusznym, jako Bogu swemu, Który jest Świąty. Straszną jest rzeczą wpaść w ręce Boga Żywego dla człowieka, który sobie lekceważy czas Jego łaski i rezygnuje ze zbawczej ofiary Jego Syna.

Więc zobaczmy, że od tej chwili, kiedy Bóg powiedział: Wprowadzam was teraz do ziemi obiecanej, ale pamiętajcie, że jesteście Moim ludem, niech w sercach waszych będzie bojaźń przede Mną i niech każdy z was wypełnia Moje przykazania. Wcześniej po pustyni szli wasi ojcowie i żaden z nich nie rozumiał tego, co do nich mówiłem, i wy dzisiaj także jeszcze tego wszystkiego w pełni nie rozumiecie, ale trwajcie w przymierzu ze Mną, mieszkajcie w tej ziemi należąc do Mnie, a przedłużcie swoje dni. Oni stali się Jego ludem, jednak serce ich nadal było nieobrzezane, gdyż tego obrzezania mógł dokonać jedynie krzyż.

Taka prawda Ewangelii dociera i do nas. Dlaczego ludzie wierzący giną? Dlatego, że nie słuchają Boga i nie rozumieją, że zawarli przymierze z Bogiem i teraz albo będzie ich dotykać życie, albo śmierć. Wiemy, że bardzo często ludzie nie znają swego Boga. Pan mówi: „*Lud mój ginie, gdyż brak mu poznania, boś ty kapłanie porzucił poznanie*”. I nie miał kto pouczyć tego ludu izraelskiego. Prorok Jeremiasz mówi: „*Panie, to tylko prosty lud, ci którzy są mądrzy pośród tego ludu powinni to jednak wiedzieć*”. Poszedł do nich, ale oni też nie wiedzieli. Mieli pouczać o tym, co dobre i co złe, ale porzucili ten wielki zaszczyt i teraz także i oni już nie wiedzieli co jest dobre, a co złe. Stracili rozeznanie, a Bóg przecież dał zakon i przepisy po to, żeby człowiek wiedział, co jest dobre, a co złe. Otworzył ludziom drogę do tego, żeby mogli to zrozumieć, a oni to porzucili.

Co Bóg uczynił z Izraelem? Wziął ich spośród ludów tej ziemi i dał im zakon, żeby mogli wiedzieć to, co jest dobre i co złe w oczach Boga Wszechmogącego. Wybrał ich Sobie na własność, dał im możliwość, aby oni w swoich umysłach mogli to zrozumieć i byli szczęśliwi mogąc Go dalej poznawać. Wiemy, że do pewnego czasu, dopóki żyli ci, którzy chodzili po pustyni i weszli do ziemi obiecanej, lud izraelski trzymał się Boga, a ich serca zabezpieczone były bojaźnią Bożą. Dopiero, kiedy oni umarli, Izrael odwrócił się od Boga. Bóg potraktował ich prawdziwie, i te dzieci, które dorosły tam w ziemi obiecanej poniosły konsekwencje nieposłuszeństwa, gdyż Bóg zawarł przymierze ze wszystkimi, dokładnie ze wszystkimi.

Przeczytajmy 29 rozdział i 28 wiersz: „*To, co jest zakryte, należy do Pana, Boga naszego, a co jest jawne, do nas i do naszych synów po wieczne czasy, abyśmy wypełniali wszystkie słowa tego zakonu*”. Co zakryte należy do Boga. Bóg nie osądza człowieka z tego, co zakryte, ale osądza to co ujawnił. Z tego człowiek

będzie odpowiadał przed Bogiem.

Jezus nie mówi, że będą nas osądzały słowa zakryte, ale słowa, które wypowiedział osądzą każdego człowieka, gdyż tylko to, co Bóg powiedział i ujawnił nam ludziom, ma nas prowadzić lub ostrzegać, pouczać i posilać, aby człowiek był doskonały i do wszelkiego dobrego dzieła przygotowany. Izrael był wychowywany i my dzisiaj także jesteśmy wychowywani przez Pana. Jest to wielką łaską u Boga, że i dzisiaj chce wychowywać sobie lud, wiedzący co to jest dobro i co to jest zło. Wiemy, że dojrzałym chrześcijaninem jest ten, kto przez długie używanie nabył umiejętność rozróżniania dobra i zła.

Przeczytajmy 30 rozdział z 5 Księgi Mojżeszowej od 11 wiersza: *To przykazanie bowiem, które ja ci dziś nadaję, nie jest dla ciebie ani za trudne, ani za dalekie. Nie jest ono na niebie, aby trzeba było mówić: Któż nam wstąpi do nieba i do nas je sprowadzi, i nam je oznajmi, abyśmy je spełniali? Nie jest ono za morzem, aby trzeba było mówić: Któż nam się przeprawi przez morze i do nas je sprowadzi, i nam je oznajmi, abyśmy je spełniali? Lecz bardzo blisko ciebie jest słowo, w twoich ustach i w twoim sercu, abys je czynił*". Wiemy, że to samo odnosi się do nas (10 rozdział Listu do Rzymian). Słowo Boga, jako pouczenie Jego jest blisko każdego z nas. Nie jest ono daleko, nie trzeba go ściągać. Człowiek nie może powiedzieć: Panie, ja nie wiem o co Ci chodzi. Bóg ujawnia wszystko co chce i co zamierza. Odkrył swoją tajemnicę i okazał nam ludziom wielką łaskę, żebyśmy mogli Go poznawać.

„Patrz! Kładę dziś przed tobą życie i dobro oraz śmierć i zło; gdyż ja nakazuję ci dzisiaj, abys miłował Pana, Boga twego, chodził Jego drogami i przestrzegał Jego przykazań, ustaw i praw, abys żył i rozmnażał się, a Pan, Bóg twój, będzie ci błogosławił w ziemi, do której idziesz, aby ją posiąść". Piękne są te słowa Boga: idź tylko i słuchaj Mnie, a Ja ci będę błogosławił, będę ci dawał wszystko, co jest ci potrzebne, abys był bezpieczny i mógł być ze Mną na zawsze.

„Jeżeli zaś odwróci się twoje serce i nie będziesz słuchał, jeżeli dasz się odwieść i będziesz oddawał pokłon innym bogom oraz im służył, to oznajmiam wam dzisiaj, że zginiecie i niedługo będą wasze dni na ziemi, do której przeprawiasz się przez Jordan, aby dojść do niej i objąć ją w posiadanie. Biorę dziś przeciwko wam na świadków niebo i ziemię. Położyłem dziś przed tobą życie i śmierć, błogosławieństwo i przekleństwo. Wybierz przeto życie, abys żył ty i twoje potomstwo, miłując Pana, Boga twego, słuchając Jego głosu i lgnąc do niego, gdyż w tym jest twoje życie i przedłużenie twoich dni, abys mieszkał na ziemi, którą Pan przysiągł dać twoim ojcom, Abrahamowi, Izaakowi i Jakubowi".

To samo dotyczy nas, wierzących chrześcijan. Bóg powiedział do każdego z nas: Miłuj Mnie z całego serca swego, z całej duszy swojej z całej myśli i siły swojej, a bliźniego swego jak siebie samego, a będziesz ze Mną. Ja ci będę błogosławił i będę cię obdarzał obficie tym, co jest ci potrzebne, abys w czasie pielgrzymki nie polegał na nikim innym, jak tylko na Mnie - swoim Bogu. Bóg to samo słowo skierował do nas poprzez Syna Swego umiłowanego Jezusa Chrystusa. Ale cóż się dzieje i dzisiaj z człowiekiem? Tak jak Izrael będąc pod zakonem miał przylgnąć do Boga całym swoim sercem jak pas do bioder, tak i chrześcijanie będąc pod łaską, mają to czynić dzisiaj. Bóg kieruje do nas te same Słowa zachęty i przestrogi, jakie wcześniej skierował do Izraela: dla każdego człowieka przygotowane zostało życie albo śmierć, błogosławieństwo lub przekleństwo. Apostoł Paweł przekazał nam, ludziom Nowego Przymierza, to Boże zwiastowanie w tych słowach: *„Jeśli kto nie miłuje Pana, niech będzie przeklęty! Marana tha*" (1Kor.16,22). *„Łaska niechaj będzie ze wszystkimi, którzy miłują Pana naszego, Jezusa Chrystusa, miłością niezniszczalną. Amen*" (Efez.6,24). Błogosławieństwo Boże zależy więc dzisiaj od umiławania Jezusa. Jeżeli kto miłuje Jezusa, jest błogosławiony przez Boga, kto nie miłuje jest przeklęty i nie ma znaczenia co by zrobił. Choćby nawet wszystko sprzedał i rozdał ubogim, nie ma żadnego znaczenia, jeżeli nie miłuje Jezusa. Błogosławieństwo Boga uzależnione jest od miłowania Jego Syna. I to jest prawda skierowana do

nas dzisiaj. Pamiętajmy o tym, gdy chcemy żyć z Bogiem w wieczności, a jeżeli nie chcemy, możemy o tym zapomnieć.

Pan powiedział, że takie jest pierwsze przykazanie: „*Śluchaj Izraelu! Pan, Bóg nasz jeden jest. Będziesz tedy miłował Pana, Boga swego z całego serca swego i z całej duszy swojej, i z całej myśli swojej, i z całej siły swojej*”. Bóg kiedyś, przez Ozeasza i Amosa, zadał takie pytanie Izraelowi: Czy Ja czegoś więcej od was chciałem jak tylko tego, abyście Mnie miłowali, abyście słuchali Mego głosu, Ignęli do Mnie swoim sercem? Czy czegoś więcej od was chciałem?

Tak ważne jest, aby dzisiaj każdy z nas rozumiał, przed Kim stanęliśmy i Kto nam dał swoje przykazanie. Z kim zawarł Bóg przymierze, Nowe Przymierze, Nowy Testament, jak nie z nami dzisiaj żyjącymi na obliczu ziemi. Powiedział: tylko do Mnie będziecie należeć, tylko to, co Ja wam dam będziecie mieć za swój skarb tutaj na ziemi. Tylko to, co ode Mnie wychodzi, z Moich ust, będzie syciło waszą duszę. Wasza dusza nie będzie Ignęła do niczego więcej jak tylko do Mnie. Jezus to powiedział. Składajcie siebie Bogu, składajcie siebie Bogu, a będziecie żyć. Kto by nie oddał Jezusowi siebie, ten nie może mieć życia. Te prawdy, które były pod zakonem przeszły też i do nas pod łaską. Jeżeli człowiek nie będzie Ignął do Boga pod łaską, to zginie tak samo, jak ci, którzy nie Ignęli do Boga pod zakonem. I nic mu tutaj na ziemi nie pomoże.

Dlaczego z człowiekiem, który uwierzył i ożył następnie może stać się to, że zawraca ku temu, co wcześniej opuścił? Czy myślicie, że powodem jest to, że diabeł jest zbyt silny? Nie! Powodem jest to, że Bóg jest przeciwko niemu. Dlatego jest z nim źle, gdyż jego serce z powrotem twardnieje, bo Bóg z powodu jego wiarołomstwa jest już teraz ponownie przeciwko niemu (np. Izaj.63,10). Jeżeli będzie nadal spoufalał się z Bogiem i udawał, że jest chrześcijaninem, to Bóg całkiem go zniszczy, bo taki jest Bóg, Który jest niezmienny w tym, że pokornym łaskę daje, a pysznym się przeciwstawia. Przeklęty każdy, który nie miłuje Boga z całego serca, a zawarł przymierze przez chrzest. Dopóki człowiek nie zawarł przymierza przez chrzest, był pod zakonem, szedł na śmierć, ale Bóg go traktował jak człowieka tego świata. Jeżeli jednak przyszedł do Boga, wezwał Jego imienia i wyznał, że chce do Niego należeć i żyć wiecznie, to od tej chwili jest już w innym układzie z Bogiem. Jest to układ Nowego Testamentu. Od tej chwili, Bóg będzie go rozliczał za to, co on uczynił z Jego Słowem przed Jego obliczem. Dlatego jest tak wielu chrześcijan, którzy wyszli, ale nie doszli, bo nie przygnęli do Boga całym sercem, przygnęli namiastką siebie i dlatego nie mają radości z wieczności, dlatego rzeczy tego świata są dla nich nadal niestety ważniejsze od tego, żeby być z Bogiem. Dlatego też Bóg od tej chwili jest już przeciwko nim. Tak się stało i tak musi być z każdym wierzącym, który odwrócił się od swojego Stwórcy. Bóg nie ma upodobania w tych, którzy się odwracają i giną, ale ma upodobanie w tych, którzy trwają i trzymają się Boga.

Tacy mężowie Boży jak na przykład Job i Jeremiasz wiedzieli, że od Pana pochodzi zarówno dobro jak i zło. Jeżeli masz kamienne serce, to znaczy, że jesteś nadal zbuntowany przeciwko Bogu i twoje serce zatwardził Bóg. Walka o ciebie z diabłem nie ma żadnego znaczenia, bo ty występujesz przeciwko Bogu poprzez nieposłuszeństwo i Bóg ma prawo inaczej cię już karcić od chwili, gdy wszedłeś z Nim w przymierze przez chrzest jako kogoś kto przyszedł do Niego, żeby być z Nim. Ananiasz i Safira nie musieli w taki sposób zginąć, wystarczyłoby tylko, żeby nie stali się chrześcijanami. Mogliby nadal udawać dobrych ludzi korzystając ze swoich dóbr, lecz kiedy stali się chrześcijanami nie mogli już tego robić. Jako chrześcijanie mogli wcale nie sprzedawać tych dóbr, Bóg od nich tego nie żądał. Lecz kiedy zechcieli pokazać wszystkim, że są chrześcijanami gotowymi sprzedać wszystko i złożyć to u stóp apostołów, to od tej chwili ponosili już odpowiedzialność za to, że kusili Boga nie czyniąc tego tak, jak powinni. A więc Bóg mówi do nas: Miłujcie Mnie. Ja otworzyłem wam drogę, a teraz wy przyłgnijcie do Mnie swoim

nowym, prawym sercem.

Zwróćmy jeszcze naszą uwagę na męża Bożego - Jozuego, i na to, jak Bóg rozmawiał z nim po śmierci Mojżesza. Pierwszy rozdział Księgi Jozuego od 1 do 7 wiersza: „*Po śmierci Mojżesza, służy Pana, rzekł Pan do Jozuego, syna Nuna, służy Mojżesza tak: Mojżesz, mój sługa umarł. Teraz więc wstań, przepraw się tu przez ten Jordan, ty i cały ten lud, do ziemi, którą Ja im, synom izraelskim, daję. Każde miejsce, na którym wasza stopa stanie, dam wam, jak przyobiecałem Mojżeszowi. Od pustyni i od Libanu aż do wielkiej rzeki, rzeki Eufrat, poprzez cały kraj Chetejczyków aż do wielkiego morza na zachodzie będzie sięgać wasz obszar. Nikt przed tobą się nie ostoi, dopóki żyć będziesz; jak byłem z Mojżeszem, tak będę z tobą, nie odstąpię cię ani cię nie opuszczę*”. Piękne są te słowa, te same słowa powiedział do nas Jezus: nie zostawię cię, nie porzucę cię, dokładnie te same słowa. Zobaczmy dalej: „*Bądź mocny i mężny, bo ty oddasz temu ludowi w posiadanie ziemię, którą przysiągłem dać ich ojcom. Tylko bądź mocny i bardzo mężny, aby ściśle czynić wszystko według zakonu, jak ci Mojżesz, mój sługa, nakazał. Nie odstępуй od niego ani w prawo ani w lewo, aby ci się wiodło wszędzie, dokądkolwiek pójdziesz*”. Podobne słowa, które zostały powiedziane pod zakonem do Jozuego: „wszystko to uczynię, ale ty pilnuj się, nie odstępуй od Mego zakonu ani w lewo, ani w prawo” skierował Paweł pod łaską do Tymoteusza: „Ale ty trwaj w tym, czego się nauczyłeś. Nie odstępуй od tego, wtedy sam siebie zbawisz i innych, wśród których przebywałeś” (1Tym.4,16;2Tym3,14-17).

Zwróćcie uwagę, że Pan mówi do nas wszystkich, którzy poszliśmy za Nim: Trzymajcie się Moich Słów, wysłicie po to, żeby żyć, a nie po to, żeby ginąć i umierać.

Bóg wyprowadził nas poprzez swego Syna umiłowanego Jezusa Chrystusa po to, żebyśmy żyli. Nie po to, żebyśmy ginęli tutaj na tym świecie, ale po to, żebyśmy żyli. I Bóg chce nas nauczyć poprzez te rzeczy, które się wydarzyły tam w raju i później przez ten okres do Mojżesza i przez okres Izraela, jak wygląda ludzkie serce, jak wygląda człowiek przed obliczem Boga, człowiek, na którego sercu grzech wycisnął swoją tak straszną pieczęć.

Chciałbym, żebyśmy otworzyli List do Rzymian, 7 rozdział. Śledźmy to bardzo uważnie, gdyż to jest dla nas wspaniałą lekcją, jakiej Bóg chce udzielić nam dzisiaj żyjącym na obliczu ziemi, abyśmy znali swojego Boga. Czytajmy od 7 do 13 wiersza.

„*Cóż tedy powiemy? Że zakon to grzech? Przenigdy! Przecież nie poznałbym grzechu, gdyby nie zakon; wszak i o pożądliwości bym nie wiedział, gdyby zakon nie mówił: Nie pożądaj! Lecz grzech przez przykazanie otrzymał bodziec i wzbudził we mnie wszelką pożądliwość, bo bez zakonu grzech jest martwy. I ja żyłem niegdyś bez zakonu, lecz gdy przyszło przykazanie, grzech ożył, a ja umarłem i okazało się, że to przykazanie, które miało mi być ku żywotowi, było ku śmierci. Albowiem grzech otrzymawszy podniecie przez przykazanie, zwiódł mnie i przez nie mnie zabił. Tak więc zakon jest święty i przykazanie jest święte i sprawiedliwe, i dobre. Czy zatem to, co dobre, stało się dla mnie śmiercią? Przenigdy! To właśnie grzech, żeby się okazać grzechem, posłużył się rzeczą dobrą, by spowodować moją śmierć, aby grzech przez przykazanie okazał ogrom swojej grzeszności*”. Bóg przez przykazania odkrył to, co było w sercu człowieka, żeby człowiek mógł zobaczyć jaki jest, i aby przylgnął do Boga szukając Jego zbawiennej pomocy. Jedynie Bóg ma moc uratować człowieka z miejsca, do którego zabrnął, gdyż jedynym skutecznym sposobem uratowania człowieka przez Boga jest umieszczenie go w Chrystusie Jezusie tak samo, jak wcześniej umieszczony był w Adamie. Każdy, który w Bogu pokłada nadzieję, mówi tak jak psalmista: „W cieniu Twoim, pod skrzydłami Twoimi jest bezpieczeństwo moje, Ty jesteś moim grodem warownym, moją tarczą, moją przyłbicą, moim zwycięstwem”. Każdy, kto to zrozumiał i do tego doszedł, przylgnął do Boga całym swoim sercem, gdyż zobaczył, że bez Boga nie może żyć tutaj na ziemi i przejść do

wieczności.

Zakon jest dobry, ponieważ pokazuje człowiekowi grzeszność, która doszła już do takiego poziomu, że każde przykazanie Boga powodowało reakcję grzechu, jak gdyby wybuch jeszcze większego jego rozkwitu, jeszcze większego ujawnienia się. Diabeł skrycie niszczył człowieka, lecz Bóg dał zakon, przez który odkrył to, czym diabeł niszczył człowieka. Otworzył ludziom oczy na to, jakie jest ich serce, na to, że oni potrzebują Zbawiciela - swojego Boga. Dał im możliwość, aby przychodzili do Niego i za swoje grzechy składali Mu ofiary, które miały im wskazywać na Jezusa Chrystusa, Tego Baranka Bożego, Który miał przyjść i złożyć za nas wszystkich tę jedyną, doskonałą ofiarę. A więc zwróć uwagę, że Bóg w dobrym celu posłał zakon, nie po to, żeby człowiek się schował, skrył i czuł się oskarżony, ale po to, aby zobaczył, że potrzebuje Boga. Zobaczmy, że wielu było pośród Izraela z innych narodów, którzy zrozumieli to i przychodzili i stawali się jakby po części Izraelitami, zostawali tam, aby być z Bogiem. Bóg otwierał drogę dla tych, którzy byli poza Izraelem, aby mogli przychodzić do Niego. Taki jest Bóg nasz.